

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popołączone jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rożniście źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

### WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków po wojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

## PAMIĄTKOWY NUMER STRAŻY

W miesiącu październiku bieżącego roku przypada 40-to letnia rocznica śmierci br. C. T. Russell'a. Z tej okazji następny numer Straży będzie wydaniem pamiątkowym, czyli cała Straż wypełniona będzie artykułami o br. Russell'u — niektóre szczegóły z jego życia i pracy, a szczególnie opis jego ostatniej podróży, śmierci i pogrzebu.

Ten październikowy nakład Straży zostanie powiększony w liczbie egzemplarzy, aby starczyło wszystkim, którzyby mieli życzenie nabyć jeden lub więcej numerów dodatkowych.

## BR. TABACZYŃSKI ODWIEDZI ZGROMADZENIA NA WSCHODZIE.

Za łaską i wolą Bożą, br. S. F. Tabaczyński zamierza odwiedzić zgromadzenia ludu Pana we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Dokładny czas jego podróży nie został jeszcze ustalony, lecz, o ile Bóg dozwoli, wyruszy w podróż prawdopodobnie na początku października b. r.

Z powodu, że następny numer Straży będzie wydaniem pamiątkowym, może nie starczy miejsca na podanie marszruty br. T. Podajemy więc niniejszą notatkę i jeżeli w następnej Straży nie będzie marszruty br. T., a podróż jego będzie podjęta, zgromadzenia będą powiadomione listownie o datach jego wizyty.

## PLANOWANE KONWENCJE

### MILWAUKEE, WIS.

Drodzy bracia i siostry umiłowani w Panu, naszym i Zbawicielu Jezusie Chrystusie: —

Zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis., niniejszym uprzejmie zaprasza braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, na ucztę duchową, o której wzmianka była już uczyniona w Straży na lipiec.

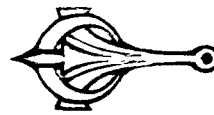
Konwencja jednodniowa odbędzie się w niedzielę, 28 października b. r., w sali Polskiej Federacji (Polish Federation Hall), 2325 So. 13-ta ulica, blisko W. Lincoln Ave., w Milwaukee, Wis. Zebrania odbywać się będą od godz. 9:00 rano do 5:00 po południu, według czasu centralnego. Spodziewamy się, że bracia i siostry zgromadzą się licznie a Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa.

Przyjeżdżający koleją "North Shore," z Chicago i okolicy, mogą zejść przy W. National Ave. i tam brać autobus nr. 37 do W. Lincoln Ave. Przyjeżdżający koleją "Milwaukee Road," na Union stację, niechaj również pytają o autobus nr. 37, i tym jechać do Lincoln Ave.

W razie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekr. br. H. Stec, 3542 N. 2-nd St., Milwaukee 12, Wis.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXV

WRZESIEŃ (SEPTEMBER), 1956

Nr. 9

## CIELESNY IZRAEL NIE DZIEDZICZY W OBIETNICACH DUCHOWYCH

“Czego Izrael szuka tego nie dostał; ale wybrani dostali a inni zatwardzeni są ... aż do dnia dzisiejszego.” — Rzym. 11:7, 8.

**O**RZECZENIE apostoła Piotra: “Albowiem wam ta obietnica należy i dziatkom waszym” (Dzie. Ap. 2:39), jest w zupełnej zgodzie z całym Boskim postępowaniem względem Izraela i z przymierzem jakie On zawarł z tym narodem, cielesnym potomstwem Abrahama. “Nasieniem,” które Bóg obiecał w Swoim przymierzu z Abrahamem, zdawało się przez wiele wieków być li tylko cielesne potomstwo Abrahamowe, Izaak, Jakub i t. d. — a później tylko ci, co znajdowali się pod zakonem Mojżeszowym, czyli naród żydowski. Jednakowoż z tą obietnicą dziedzictwa związane były pewne warunki. Gdy Bóg zawierał przymierze zakonu z Izraelitami, warunkiem było, że o ile oni zachowają zakon, żyć będą wiecznie i dostąpią przywileju błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi — wszystkich ludzi. Lecz gdyby zakonu nie zachowali, mieli być odcięci od wszelkich tych przywilejów i łask Bożych.

Bóg wiedział, że żaden Izraelita nie będzie w stanie zachować zakonu i nie było to w Jego myśli aby którykolwiek Izraelita, żyjący przed Chrystusem, mógł stać się członkiem duchowego ciała Chrystusowego. Bóg wiedział, że nikt nie mógł ani ubiegać się o członkostwo w tym ciele, dokądby wpierw nie przyszedł Jezus i nie otworzył drogi do takiego powołania. Mimo to jednak Boska obietnica dana Izraelitom nie była próżną ofertą. Bóg nie obiecał, że wszyscy Izraelici mogą stać się członkami duchowego nasienia, czyli Kościoła Chrystusowego; obietnicą Jego było, że na pewnych warunkach oni będą błogosławić wszystkie narody ziemi. Ponieważ o nasieniu duchowym nie było wzmianki, cielesne nasienie było spadkobiorcą tego co było wyszczególnione, t. j. iż miało być przewodem błogosławieństwa Bożego dla świata.

### PRZED CHRYSZTUSEM NIE BYŁO OBIETNIC DUCHOWYCH

Aby jednak Izrael mógł mieć prawo do życia wiecznego i do uczestniczenia w jakichkolwiek obietnicach Bożych, wymagane było zachowanie zakonu. Izraelici nie mogli zachować zakonu, stąd też żaden z nich nie dostał wiecznego żywota. Lecz niektórzy z nich okazali tak serdeczną wierność Bogu, że otrzymali Jego zapewnienie, iż byli Jemu przyjemnymi. Tacy wierni i posłuszni wypełnili warunki, na podstawie których, przez Odkupiciela, w słusznym czasie zesłanego, mogli stać się częścią onego “nasienia, które miało “błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.” Ponieważ znajomości o Boskim postanowieniu co do nasienia duchowego oni nie mieli, osiągnięcie miejsca w nasieniu cielesnym i w jego dziele błogosławienia ludzkości, było wszystkim czego oni mogli spodziewać się. Św. Paweł wykazuje, że ci starożytni ojcowie święci będą mieli chwalebny udział w królestwie. “W wierze umarli ci wszyscy nie wzięwszy obietnicy... Przeto, że Bóg o nas (o kościele Chrystusowym) coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.” — Żyd. 11:13, 40.

Niewiernym żydom żyjącym w Jego czasie, Jezus powiedział: “Ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie precz wyrzuconych” (Łuk. 13:28). Wierni święci, którzy żyli przed Chrystusem, będą ziemskimi przedstawicielami Jego królestwa. Oni będą “książętami po wszystkiej ziemi,” jak określił ich prorok Pański Dawid (Ps. 46:17). Zatem oni dostąpią wielkiego przywileju i błogosławieństwa.

Dokąd Chrystus nie przyszedł na ten świat, Bóg nie dał żydom zrozumieć Swego zamysłu względem “nasienia” duchowego, ponieważ czas na objawienie tego zarysu Jego planu i na wezwanie kandydatów do tej klasy “nasienia,” wtedy jeszcze nie nadszedł. Ci, którzy żyli przed rozpo-

częciem się tego wezwania, nie byli zwiedzeni w żaden sposób, ani ograbieni z czegokolwiek. Bóg powiedział im tylko o możliwościach im wystawionych, że oni mogą stać się przewodem błogosławieństwa dla świata. Którzy możliwości te przyjęli i starali się być posłusznymi Bogu, na ile było ich stać, stali się dziedzicami ziemskiej fazy królestwa i obietnic związanych z tą fazą.

Misja naszego Pana, przy pierwszym Jego przyjściu, a także misja Jego Apostołów aż do zakończenia "siedmdziesięciu (symbolicznych) tygodni" łaski dla żydów, były, według Boskiej umowy z Izraelem, ograniczone tylko do narodu żydowskiego; i tylu ile z nich znajdowało się w odpowiednim stanie serca, przyjęło to poselstwo. Ponieważ żydzi byli narodem przez Boga wybranym, z tej racji, że byli cielesnym nasieniem Abrahama, przyjaciela Bożego, gdy czas wezwania duchowego nasienia nadszedł, sposobność członkostwa w tym nasieniu musiała być najpierw dana Izraelowi. Później wezwanie to przeszło do pogan, aby z nich dopełnić wyznaczoną liczbę duchowego nasienia, czyli Kościoła ewangelicznego.

Po uwielbieniu Kościoła rozpocznie się błogosławienie ziemskiego nasienia. Głównymi przewodcami ziemskiego nasienia będą "książęta po wszystkich ziemi," czyli zmartwychwstali starożytni święci ojcowie, a następnie, pod warunkami nowego przymierza, cały Izrael stanie się tym nasieniem Abrahamowym. Ostatecznie, zgodnie z Boską obietnicą, nasienie to będzie "jako piasek na brzegu morskim," dla wielkiego mnóstwa. "Stawszysię nasieniem twoim, wszystkie narody ziemi będą błogosławione" — zdaje się być literalnym oddaniem owej Boskiej obietnicy, w łączności z przymierzem jakie Bóg zawarł z Abrahamem. Jednakowoż błogosławieństwo to spłynie przez duchowe nasienie Abrahamowe, czyli przez uwielbionego Chrystusa — Głowę i ciało. Zatem w Boskim planie przeznaczone są większe błogosławieństwa dla nasienia duchowego a mniejsze dla cielesnego; aczkolwiek wielkie błogosławieństwa staną się udziałem wszystkim dochodzącym do społeczności z Bogiem.

#### WEZWANIE BOŻE DO STANOWISKA NAJWYŻSZEGO

Cieleśni Izraelici nigdy nie byli dziedzicami bezwarunkowymi jakiegokolwiek części Boskiej obietnicy danej Abrahamowi; ani, jako naród, nie byli wcale dziedzicami głównej duchowej części tejże obietnicy. Oni znajdowali się na próbie, pod Boskim zakonem i to było wyrażone w ich przymierzu zakonu, przez co mieli okazać czy będą godni życia wiecznego. Tak samo sprawa się miała z naszym Panem Jezusem, kiedy On stał się ciałem,

urodzonym pod zakonem i poddanym zakonowi (Gal. 4:4). I dla tego, że On był doskonałym i zachował zakon, On mógł, w czasie słusznym, stać ciałem Swoje ofiarą żywą, jako zastępca za Adama. Jego wierne zachowanie zakonu udowodniło Jego prawo do życia wiecznego; a Jego ofiarowanie tego życia ludzkiego, według Boskiego zarządzenia, wywyższyło Go do najwyższego stanowiska w całym wszechświecie, następnego po Bogu — do Boskiego poziomu — wraz z autorytetem do uskutecznienia Boskiego programu zbawienia ludzkości. W taki sposób Jezus stał się Głową duchowego nasienia Abrahamowego.

Kiedy Jezus poświęcił Samego Siebie, został spłodzony z ducha. Narodzony został z ducha, czyli stał się zupełną istotą duchową, w Swoim zmartwychwstaniu i był On pierworodnym do tego stanu. Później, ci z żydów, którzy znajdowali się w odpowiednim stanie serca, byli przyjmowani na takich samych warunkach; lecz zamiast wymagać od tych wzywanych do członkostwa w duchowym nasieniu, istotnej sprawiedliwości i doskonałości — jak było wymaganem od Pana naszego Jezusa — Bóg usprawiedliwia ich z wiary. W Jezusie nie było żadnej niedoskonałości — apostoł Paweł napisał o Nim, że był "świętym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od grzeszników" (Żyd. 7:26). Natomiast naśladowcom Jego, Bóg przypisuje zupełność z Jego zasługi, aby mogli być uznani za usprawiedliwionych i doskonałych.

Celem tego uznania jest aby umożliwić nam przywilej stania się duchowymi Izraelitami przez poświęcenie. Zatem zarządzeniem Ojca Niebieskiego jest, że gdy chcemy być uczniami Jezusowymi, musimy wziąć swój krzyż i naśladować Go, musimy stać się umarłymi dla ciała, dla siebie i dla wszystkiego co jest światowe. Dopiero wtedy Chrystus staje się naszym Orędownikiem. Takich Ojciec przyjmuje za Swoich synów. Apostoł Paweł upomina tych co przyjęli wykupienie, które jest w Chrystusie i mówi: "Proszę was, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozsądną służbę waszą." — Rzym. 12:1.

#### STO I CZTERDZIEŚCI CZTERY TYSIĄCE WEZWANYCH

Świętość naszej ofiary nie jest z nas, ale jest nam przypisana z zasługi ofiary naszego Zbawiciela. Wszelkie nasze niedoskonałości są jakoby umorzone przez Jego zasługę. I tylko ci, którzy stawiają samych siebie ofiarą, mogą stać się członkami duchowego Izraela. Co do innych to choćby nawet wszyscy ludzie na całym świecie zachowali Boski zakon, do duchowego nasienia nie nale-

żeli by, ponieważ w nasieniu tym będzie tylko 144,000 (Obj. 14:1, 3). Zatem przywilej stania się duchowym nasieniem nie był czymś co żydzi odziedziczyli jako dziedzice owej obietnicy. Św. Paweł mówi, że ta oferta była "żydowi najpierw." Rozumiemy, iż myślą Apostoła było, że wezwanie ewangeliczne aby stać się Izraelitami duchowymi, posłane było najpierw do żydów — nie przykazanie aby zachowali zakon ale proklamacja Ewangelii i zaproszenie aby wstąpili w ślady Jezusa. Oferta ta była uczyniona żydom żyjącym w czasie kiedy przywileje Ewangeliczne zostały otworzone. Którzy z nich byli gotowi wejść w przymierze ofiary z Chrystusem, On przyjmował ich za Swych uczni.

Obraz jaki Bóg podaje nam przez apostoła Pawła w jedenastym rozdziale do Rzymian, przedstawia Izraela jako oliwne drzewo a korzeń tego drzewa przedstawia Boską obietnicę daną Abrahamowi, że świat ma dostąpić błogosławieństwa. Bóg nie tłumaczył Swego planu Izraelitom, powiedział im tylko: "Chciecie wejść w przymierze ze mną — aby być Moim ludem szczególnym?" "Tak" — było odpowiedzią. "Kiedy będziecie gotowi?" "Jesteśmy gotowi teraz" — była ich odpowiedź. Zatem przymierze było zawarte i to czyniło Izraela narodem, czyli drzewem wyrosłym z owego korzenia obietnicy. Obietnica ta była przeważnie duchowa, lecz fakt ten był w ukryciu przez długi czas.

Bóg nigdy nie zamierzał dokonać czegokolwiek inaczej jak przez duchowe nasienie, lecz Izraelici cielesni nie wiedzieli o tym. Oni oświadczali, że będą tym czym Bóg chce aby byli, jeżeli tylko owa obietnica, dana ich ojcu Abrahamowi, przejdzie na nich. Co w tym zawierało się, oni nie wiedzieli, chociaż zdawało im się że wiedzieli. Pragnieniem ich było aby dostąpić wszystkiego co najlepsze i myśleli, że dostąpią. W tej myśli i nadziei oni najdowali się w czasach Jezusa, jak to Św. Paweł oświadczył: "Której (obietnicy) dwanaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służyć Bogu, mają nadzieję dostąpić" (Dzie. Ap. 26:7). A na innym miejscu ten sam Apostoł powiedział: "Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są" (Rzym. 11:7). To znaczy, że ci, którzy przyjęli Chrystusa, stali się wybranymi.

#### IZRAELICI CHYBILI W CZASIE ICH PRÓBY

Co było warunkiem odziedziczenia tego błogosławieństwa przez żydów? Warunkiem było, złożyć ich życie ofiarniczo. Mieli też być doświadczeni co do szczerości w ich oświadczeniu, że będą posłuszni Bogu, aby mogli obietnicy Jego dostąpić. W słusznym czasie przyszło do nich poselstwo i

jakoby zapytanie: Czy zechcecie przyjąć Jezusa z Nazaretu za waszego Mesjasza i wzięwszy swój krzyż, będziecie Go naśladować? Tedy rozpoczęła się ich próba. Twarzą w twarz spotkali się z propozycją, która miała wykazać i udowodnić ile prawdy było w ich pretensji, że byli szczególnym i wiernym Bogu ludem. Olbrzymia większość chybiła w tej próbie. "I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać" (Łuk. 14:18). Gdy przyszedł czas stanowczej decyzji, czy zechcą przyjąć Boskie warunki i Jego sposoby dokonania nakreślonego planu, bardzo mało było gotowych. Wysłuchali i odeszli, jeden do swego gospodarstwa, inny do kupiectwa i t. d. Boska propozycja była im za kosztowna.

Wszyscy tacy nie dochodzili do swego wyznania. Bóg jednak nie uczynił tej obietnicy na próżno. Gdy Izraelici okazali się niegodnymi dziedzictwa przymierza Abrahamowego, zostali z onego drzewa oliwnego wyłamani, a poganie byli wszczepieni na ich miejsce i stali się "uczestnikami korzenia i tłustości oliwnego drzewa" (Rzym. 11:17). Tylko ci z żydów, którzy byli gotowi czynić Boską wolę, w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa, pozostali nadal gałęziami tego drzewa. Tylko ci, którzy przyjęli Chrystusa stali się dziedzicami obietnicy, jako członkowie duchowego nasienia Abrahamowego. Po wybraniu wszystkich prawdziwych z nasienia cielesnego, poselstwo Ewangelii przeszło do pogan, aby zupełna liczba wybranych była dopełniona. Bóg jednakże oświadcza przez Apostoła, że Jego lud starożytny może być ponownie wszczepiony w owe drzewo, z którego byli wyłamani, "jeżeli nie będą trwali w niedowiarstwie." "A tak wszystek Izrael będzie zbawiony," gdy już "wejdzie zupełność pogan." O jak wielkie jest bogactwo miłości i dobroci Bożej! — Rzym. 11:23-34.

#### DŁUGI OKRES CZASU NA WYBRANIE 144,000

Możemy wnosić, że gdyby wszyscy żydzi żyjący w czasach naszego Pana, miłowali Boga z całego serca, z całej duszy i siły, i gdyby w zupełności poświęcili się Jemu, byłiby przyjęci. Nie wiemy ileby w takim razie znalazło się członków w ciele Chrystusowym. Możliwie, że liczba wybranych byłaby większa. Lecz tak jak się stało, zajęło dużo czasu — przeszło dziewiętnaście stuleci — na wybranie dostatecznej liczby aby dopełnić ciało, którego członków ilość została przez Boga ograniczona do 144,000.

W. T. 5836—1916.

#### MYŚLI I ZDANIA

Z zapałem wielkiej miłości,  
Idź w miejsca gdzie są ciemności  
I tam siej ziarna światłości.

## PRZYSTOJNOŚĆ I PORZĄDEK

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

### KWALIFIKACJE STARSZYCH

W liście do Tymoteusza (1 Tym. 3:1-7), Apostoł określa kwalifikacje starszych, a w wierszach 6 do 13 kwalifikacje pomocników, czyli diakonów. Wiersze te powinny być przeczytane zanim rozpocznie się głosowanie i starszy lub starsi powinni być obrani najpierw a następnie pomocnicy czyli diakoni. Pomiędzy tymi pomocnikami mogą też być siostry bo do niektórych usług niewiasty nadają się lepiej od mężczyzn, jak naprzykład do odwiedzania chorych siostr. Niektórzy przypuszczają, że wiersz 11 wyżej wspomnianego rozdziału, stosuje się raczej do żeńskich pomocników a nie do żon diakonów; także z Rzym. 16:1 i z niektórych innych Pism zdaje się wynikać, że w rychłym kościele, siostry pełniły pewne usługi. Wybór, czyli głosowanie powinno być po uważnym rozważeniu podanych przez apostoła kwalifikacji i po zastosowaniu ich do każdego z kandydatów. Kwalifikacje te są: —

“Jeżeli kto biskupstwa (służby starszego) żąda, dobrej pracy żąda. (Jakakolwiek usługa, wyświadczona w zgromadzeniu ludu Pańskiego, jest dobrą pracą i błogim przywilejem). Biskup (nadzorca) ma być nienaganiony (zaczynego charakteru), mąż jednej żony (lecz nie koniecznie, że musi być żonaty; albowiem tak Pan jak i Apostoł Paweł zalecali stan bezżenny jako korzystniejszy — Mat. 19:12; 1 Kor. 7:32, 33 — lecz o ile jest żonaty, ma mieć tylko jedną żonę. Napomnienie to było w owym czasie więcej potrzebne niż dziś, bo obecnie wielożeństwo jest prawem zabronione), czuły, trzeźwy, poważny, gościnny, ku nauczaniu sposobny; nie pijanica wina, nie bitny, nie sprostego zysku chciwy, ale słuszną miłujący, nie swarliwy, nie łakomy; któryby dom swój dobrze rządził, któryby dziatki miał w posłuszeństwie ze wszelką uczciwością; (bo jeźliby kto nie umiał swego własnego domu rządzić, jakąż pieczę będzie miał o kościele Bożym?)”

Myślą tego nie jest że starsi, jako biskupi, mają być zarządcami i władcami nad kościołem, a wierni mają im być posłuszni — jak to ktoś mógłby wnosić ze zwykłego tłumaczenia tych tekstów — a raczej, że z miłą troskliwością mają służyć kościołowi, dbać o duchowe dobro wiernych, budować i utwierdzać ich w duchu i w prawdzie, jako wierni szafarze łask Bożych. Pan Jezus jest jedynym Panem kościoła i żaden synod, rada, kler ani starsi nie mają prerogatywy Pana i Głowy nad kościołem. Bracia w zgromadzeniu mogą pouczać i doradzać, lecz czyniąc to mają starać się wypowia-

dać, nie zdania swoje, ale wyrocznię Bożę. “Jeżeli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże; jeżeli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg da daje; aby we wszystkim chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa.” — 1 Piotra 4:10, 11.

Dorada starszych w zgromadzeniu powinna mieć tylko tyle poważania na ile ma poparcie Słowa i ducha Pańskiego, a to powinno być rozsądne przez każdego osobiście. Gdy jednak dorada starszych ma uzasadnienie Słowa Bożego i kieruje uwagę członków na Boskie przepisy i przykazania, powinna być uwzględniona i przyjęta przez wszystkich, w duchu cichości. A jeżeli ktoś, w pysze serca, gardzi taką doradą, lekceważąc narzędzie, przez które Bóg zwraca jego uwagę na daną sprawę, taki sprzeciwia się Panu i Jego sposobom.

To też Apostoł przestrzega wszystkich i mówi: “Upatrujcie aby kto nie odpadł od łaski Bożej i żeby który korzeń gorzkości nie podrośł i nie przekaził, a przezeń aby się ich wiele nie pokalało” (Żyd. 12:15); albowiem łaska Boża, przez objawienie Jego woli z Jego Słowa, dochodzi do kościoła głównie przez Jego wybrane narzędzia ludzkie. A jeżeli ktoś ze sporu lub z próżnej chwały, albo z jakich innych pobudek stara się podkopać zaufanie trzody Pańskiej i zaszczerpić korzeń gorzkości przeciwko sługom, których Pan postanowił dla nauczania i bronięcia prawdy, taki tamuje łaskę Bożą w danym zgromadzeniu, a w rezultacie tego wielu będzie pokalanych. Kto taką drogę obiera wpadnie w ręce Boskiej sprawiedliwości i bez względu na jego wyznanie, prędzej lub później zredukowany zostanie do nicości, wraz z wszystkimi naśladującymi jego błędną drogę.

Jeżeli bracia wierni Panu i jedni wobec drugich, troskliwi o dobro prawdy i trzody, różnią się w swoim pojmowaniu woli Bożej i jeżeli z powodu tych różnic ich miłość zaczyna gasnąć, wszyscy powinni gorliwie starać się, przez modlitwę i pilne badanie, oczyścić swe serca z wszelkich uczuć takich, któreby czyniły ich niegodnymi prawdy, aby jaknajprędzej mogli dojść do jedności wyrozumienia, wiary i ducha. “Ile tedy nas doskonałych (dojrzałych w umyśle i sercu), toż rozumiemy; a jeżeli co inaczej rozumiemy, i toć wam Bóg objawi (dopomoże wam z czasem daną sprawę lepiej zrozumieć). Wszakże w tym, czegośmy doszli (sprawdzili), według jednego sznuru (według jednej reguły) postępujemy i jednoż rozumiemy. — Filip. 3:15, 16.

“Nie nowotny (niedoświadczony, nie dosyć znany w danym zgromadzeniu, lub nie dosyć utwierdzony w znajomości i w duchu Chrystusowym), aby będąc nadętym, nie wpadł w sąd potwar-

cy (aby w pysze swej nie posunął się do wyniosłości podobnej szatanowi — zob. Izaj. 14:13, 14 — czyli aby nie zaczął myśleć o sobie, że jest czemś wielkim i przez to ściągnąłby na siebie sąd — potępienie. 'Przed zginieniem przychodzi pycha a przed upadkiem wyniosłość ducha.' — Przyp. Sal. 16:18)."

"Musi też mieć świadectwo dobre (co do ogólnej uczciwości i zacności charakteru), od obcych (od światowych), aby nie wpadł w hańbę (aby obci nie mieli powodu do urągania, że jest ołudnikiem) i w sidło potwarcy."

"Diakonowie także mają być poważni, nie dwoistego słowa, nie pijanicy wiele wina, nie chciwi sprosnego zysku; mający tajemnicę wiary w czystym sumieniu. A ci też niech będą pierwsi do świadczeni, zatem niech służą, jeżeli są bez nagany." — 1 Tym. 3:1-10.

W liście do Tytusa Św. Paweł do tych kwalifikacji dodaje jeszcze następujące: — "Trzymający się onej wiernej mowy, która jest według nauki, iżby też mógł napominać nauką zdrową, i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać; albowiem jest wielu rządowi niepoddanych, próżnomównych i zwodzicieli myśli, ... którym trzeba usta zatkać" (Tyt. 1:9-11). Jak konieczne dla duchowego dobra trzody Pańskiej są te przymioty w tych, którzy mają być obrani na starszych! Przedewszystkim oni powinni być "zdrowi w wierze," "trzymający się onej wiernej mowy (czyli wiernego Słowa Bożego)." Najbardziej należy unikać tych, którzy lubiej bawić się ludzkim spekulowaniem i próżną filozofią.

Przestrogi te uczą również, że zgromadzenie powinno wiedzieć stanowczo jaką jest wiara prawdziwa i powinno być w stanie rozsądzać, czy wiara i pojęcia ich starszych są zdrowe. "Wiara raz świętym podana" ("że Chrystus umarł za grzechy nasze"), musi być próbą wszelkiej dalszej prawdy i doktryny. Wybujałe spekulacje i filozofie nie powinny mieć poważania; winny być raczej obrzydzane, jak to powiedział Apostoł. — 1 Tym. 6:20.

#### APOSTOLSKIE ZLECENIA DLA STARSZYCH

Gdy już starsi zostali obrani i przyjęli powierzoną im służbę, zlecenia Pawła do Tymoteusza (2 Tym 3:16, 17; 4:1-5), a także do Tytusa (2:1, 7, 8, 11-15) oraz Piotra w jego liście powszechnym (1 Piotra 5:1-11) mogą być im przeczytane wobec całego zgromadzenia. Na zakończenie właściwą byłaby stosowna modlitwa, z prośbą o Boskie błogosławieństwo dla obranych sług, jak i dla całego zgromadzenia, aby wszyscy mogli współdziałać i przystojnie służyć Bogu i Jego sprawie.

Apostolskie zlecenia w tym względzie są bardzo znamienne i uroczyste. Zauważmy słowa Pawła: — "Wszystkie Pisma od Boga natchnione, są pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony."

"Ja tedy napominam cię (Tymoteuszu), przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnym przyście Swojem i w królestwie Swojem: każ Słowo Boże, nalegaj w czas albo nie wczas (czy to w chwilach dla ciebie dogodnych, czy niedogodnych), strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką. Albowiem przyjdzie czas gdy zdrowej nauki nie ścierpią ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy (ku nowościom, ku dziwnym spekulacjom ludzkim i pustym filozofiom). Odwróć uszy od prawdy, a ku baśniom je obróć. Ale ty bądź czułym we wszystkim (bądź baczny na te wszystkie złe wpływy i skłonności), cierp złe (znoś uciski i prześladowania jakie na pewno przyjdą na wiernych sług Bożych, których szczególnie atakować będzie on wielki przeciwnik), wykonywaj uczynek (pracę) kaznodziei, usługiwania twego zupełnie dowódź (daj dowody, że jesteś prawdziwym naśladowcą Chrystusa i wiernym Jego sługą)."

Tytusowi ten sam apostoł daje takie zlecenie: — "Ty mów co należy na zdrową naukę." "We wszystkim samego siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość (czystość obyczajów), powagę, słowa zdrowe nienaganione, aby ten, ktoby się sprzeciwiał, zawstydzić się musiał, nie mając nic coby o tobie mógł złego powiedzieć. ... Albowiem okazała się łaska Boża zbawienna wszystkim ludziom, ćwicząca nas, abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie; oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. ... To mów, napominaj i strofuj ze wszelką powagą (z autorytetu nie swojego ale Bożego Słowa); a żaden tobą niechaj nie gardzi (od jego postępowania zależało czy będzie miał u drugich poważanie czy też pogardę)."

Zauważmy też napomnienie Piotra: — "Starszych, którzy są między wami, proszę ja spółstarszy, świadek ucierpienia Chrystusowego i uczestnik chwały, która ma być objawiona: Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądajcie jej nie poniewolnie (niechętnie, jakoby z przymusu), ale dobrowolnie (chętnie, zawsze w pogotowiu wykonać wszelkie obowiązki w zakresie waszej służby); nie dla sprosnego zysku (materialnego, ani dla

pochwały), ale ochotnym umysłem (który rozkoszuje się w służeniu Panu, prawdzie i braciom); ani jako panujący nad dziedzictwem Pańskim, ale wzorami będąc trzody. A gdy się okaże On Książę pasterzy, odniesiecie (otrzymacie) niezwiędłą koronę chwały. Także młodszy, bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani. Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobię, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje."

"Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego; wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań, gdyż On ma pieczę o was. Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogoby pożarł; któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze. ... A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały Swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpicie, Ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje. Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków, Amen." — 2 Tym. 3:16, 17; 4:1-5; Tyt. 2:1, 7, 8, 11-15; 1 Piotra 5:1-11.

#### WOLNOŚĆ — OCHRONĄ PRZED NIEWOLĄ

Niektórzy tak są uradowani, że zostali uwolnieni z niewoli babilońskiej, iż potrzebują przestrogi aby nie wpadli w przeciwną krańcowość — w brak porządku. Tak bardzo niektórzy obawiają się ziemskich, sekciarskich organizacyj, że boją się użyć swej osobistej wolności do naznaczenia, którzy z ich liczby najlepiej nadają się, według ducha i wskazówek Pańskich, do pełnienia poszczególnych usług w kościele. Tacy narażają się na niewolę, której tak usilnie chcą uniknąć. Słabością nieomal u wszystkich jest, na podobieństwo wahadła, posuwać się do krańcowości; lecz tendencją Słowa Bożego i ducha prawdy jest budować, umacniać i utwierdzać wierzących w prawdzie. Duchowe dobro trzody Pańskiej, budowanie i utwierdzanie jej w Słowie i duchu Pańskim, są sprawami zbyt poważnymi aby pozostawiać je w stanie słamazarstwa, który szatan niezawodnie wnet wykorystałby na szkodę trzody.

Fakt, że wydostaliśmy się z niewoli babilońskiej, nie powinien pobudzać nas do zaniedbania porządku i systematycznego sprawowania naszych obowiązków duchowych i swego zbawienia. Podobne obawy mogły być odczuwane również i w rychłym kościele, a szczególnie gdy się zważy, że pierwsi wyznawcy Chrystusa wyszli z niewoli Judaizmu i byli pouczeni aby nie poddawali się znowu pod jarzmo niewoli (Gal. 5:1). Jednakowoż owym jarzmem niewoli nie był zamiar systematycznego porządku ale niewola starego obrządku żydowskiego — starego przymierza zakonu. Od tego oni mieli pozostać wolnymi; albowiem Chry-

stus, przez ofiarę Swoją, uwolnił ich od tych rytuałów zakonnych. Jest aż nadto wyraźnym, że systematyczny porządek doradzany zborom i przyjęty przez wszystkich, nie był uważany za niewolę; albowiem porządek był ustanawiany, starsi byli nazywani i odpowiednio do tego praca Pańska postępowała i rozszerzała się coraz więcej.

Zasada porządku i uznawania starszych odpowiednio naznaczonych, upoważnionych i wykwalifikowanych przez ducha Pańskiego — a nie przez t. zw. seminaria duchowne — oraz utwierdzanie ich w pracy Pańskiej przez uznanie ich głosami zgromadzenia i przez współdziałanie z nimi, jest właściwą i dobrą zasadą, bo inaczej Apostołowie byliby w błędzie doradzając taki porządek kościołowi; a pierwotni chrześcijanie byliby również w błędzie przyjmując i ustanawiając ten porządek bez opozycji. Widocznym jest jednak, że Apostołowie i rychły kościół nie błędzili. Porządek i proste a jednak systematyczne zarządzenia względem spraw zborowych okazały się błogosławieństwem, a Pan Sam zatwierdził ten porządek kiedy to w Swoich poselstwach do siedmiu zborów w Azji zaadresował te poselstwa najpierw do przedstawicieli tychże zborów, czyli do starszych, "aniołów," posłańców czyli sług zborowych. — Obj. 2:1, 8, 12, 18; 3:1, 7, 14.

Nie będziemy się sprzeczać z nominalnymi kościołami na temat porządku; mówimy tylko, że oni nadciągnęli ową prostotę, która jest w Chrystusie Jezusie i porządek, jaki On zalecił przez Swoich świętych Apostołów, a formy pobożności rozmnożyli do takiego stopnia, że istotna moc pobożności została stracona. Nie odrzucamy nic jedynie z tego powodu, że to znajduje się w kościele nominalnym, lecz odrzucamy wszystko co jest złem, co nie jest zgodne ze Słowem i duchem Bożym. Gdybyśmy kierowali się samym tylko uprzedzeniem do różnych sekt to moglibyśmy posunąć się do tej krańcowości, że moglibyśmy odrzucić niektóre stare i dobre prawdy, których nominalne systemy wciąż jeszcze trzymają się chociaż w tych czasach ostatecznych, coraz to słabiej. Naprzykład, moglibyśmy zaniechać naukę o zastępczym pojednaniu, o chrście, o wieczerzy Pańskiej, jedynie dla tego, że nauki te są głoszone przez kościoły nominalne. Jednakowoż pouczeni Słowem Bożym nauczyliśmy się trzymać mocno to co jest dobre; a pomiędzy tymi dobrymi rzeczami jest i to aby we wszystkim cokolwiek czynimy w sprawie Pańskiej, lub w jakiegokolwiek, czynić zawsze wszystko "przystojnie i porządnie," czyli we właściwym porządku; lecz niechaj to będzie porządek biblijny, a nie porządek babiloński, który wywyższył pewną klasę aby panowała nad dziedzictwem Pańskim, ignorując główny autorytet i Głowę Kościoła, którym



jest Sam Jezus Chrystus. Nie zapominajmy, że "jeden jest Mistrz nasz, Chrystus, a myśmy wszyscy braćmi," a "ktoby chciał być większym, niechaj będzie sługą waszym." Wszystko niechaj dzieje się przystojnie i porządnie," ku wspólnemu zbudowaniu ciała Chrystusowego. — 1 Kor. 14:40, 26.

#### PREROGATYWA GŁOWY KOŚCIOŁA

Omyłką jest mniemać, że prawdziwy Kościół nie ma żadnych określonych odpowiedzialności i że każdy może mówić i czynić co mu się podoba — że możemy opuszczać zgromadzenie świętych i zgromadzać się z innymi, gdy nam się tak podoba, albo możemy chodzić tu i tam, spożywać pokarmy z różnych stołów, czy są one dobre czy nie. Jeżeli prawdziwie należymy do Chrystusa to jedyna wolność jaką cieszymy się jest wolność od grzechu, śmierci i od wszelkiego jarzma jakim szatan chciałby nas ujarzmić. Wolność nasza polega na tym, że nie masz żadnego potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie i według ducha postępują (Rzym. 8:1); przeszliśmy z śmierci do żywota i nie jesteśmy już więcej sługami grzechu. Stare rzeczy dotyczące się onej niewoli przeminęły a wszystkie stały się nowymi. Taką jest ona chwalebna wolność synów Bożych. Dostępujemy jej wiarą a w pewnej mierze także istotnie; lecz w całej pełni dostąpimy jej w przyszłości gdy to co jest śmiertelne (splamione i niedoskonałe z powodu upadku) przyoblecze nieśmiertelność.

Pamiętać jednak musimy, że będąc uwolnionymi przez Chrystusa z niewoli grzechu, zawarliśmy przymierze społeczności z Nim, aby czynić Jego wolę, która jest również wolą naszego Ojca Niebieskiego; jak i Jezus zobowiązał się gdy powiedział: "Oto idę abym czynił wolę Twoją, Boże Mój." "Nie przyszedłem abym czynił wolę Swoją ale wolę Onego, który Mnie posłał." Zatem, według określenia i zaproszenia Samego Pana, my, których On uwolnił od srogiego jarzma szatańskiego, wzięliśmy na siebie jarzmo i brzemie Chrystusowe — które jest radosną służbą (Mat. 11:29, 30). Taką więc jest miara naszej wolności, a także miara naszej niewoli, jeżeli chcemy być wiernymi naszemu przymierzemu ofiary. Chwała niechaj będzie imieniu Pańskiemu, że jarzmo naszego Odkupiciela jest wdzięczne a brzemie Jego lekkie, z powodu Jego miłości ku nam a naszej ku Niemu.

Prawdziwy Kościół, którego członków "imiona zapisane są w niebie," jest niezawodnie organizacją, nawet już w obecnym czasie, gdy podlega różnym zmianom losu, ustawiczne zmiany członków i t. d. — lecz jest to organizacja niebiańska a nie ziemską. Dwa są znaczenia, w których

prawdziwy Kościół Chrystusowy może być rozszadzany: (1) Całe grono poświęconych wiernych, od początku wieku ewangelicznego aż do jego końca, stanowią jedno ciało, jeden kościół (nie wiele); albowiem Pan ustanowił tylko jeden kościół. Nad tym jednym kościołem, On sam jest Panem i Głową, Onym wielkim "Arcypasterzem," "Nauczycielem" i jedynym autorytetem. Jest to "kościół pierwotnych," których imiona "zapisane są w niebie" (Zyd. 12:23); i imiona te pozostaną tam aż do końca ich biegu, o ile nie zostaną wymazane z powodu ich niewierności (Obj. 3:5). Ostatecznie dostąpią zupełnego członkostwa w kościele triumfującym, przy ustanowieniu królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. — 2 Tym. 4:8; Tyt. 2:13; 1 Piotra 1:7; 5:4.

Pan sam trzyma księgi prawdziwego kościoła — spisy imion i osobiste rachunki każdego członka — my nie mamy z tym nic do czynienia. On wpisuje tych co prawdziwie poświęcają się i żadna władza na ziemi nie zdoła ich wydrzeć z ręki Jego ani wymazać ich imion z owych ksiąg w niebie (Jan 10:28, 29; Rzym. 8:35-39; Obj. 3:5). Jego nieomylna mądrość uzdalnia Go do tego, jako też do wszystkich innych obowiązków Jego urzędu jako Głowy kościoła. Jest więc bardzo niestosownym i godnym nagany gdy którykolwiek członek w ciele Chrystusowym zaczyna wynosić się i przyswajając sobie autorytet głowy w kościele. Każdy taki, o ile wnet nie otrząśnie się z tego przez ćwiczenia od Pana, zostanie ostatecznie odcięty i odrzucony, jako niegodny jakiegokolwiek miejsca w ciele Chrystusowym. — 2 Tes. 2:11.

(2) Inne znaczenie w jakim kościół może być rozpatrywany — i to znaczenie również biblijne (Filim. 2; Obj. 2:1 i inne) — jest to, że pewna część kościoła może być określana jakoby była całym kościołem. W tym znaczeniu, o członkach obecnie żyjących można mówić, że są kościołem. Także jakiegokolwiek grono poświęconych zgromadzających się w pewnej miejscowości, może być nazwane kościołem danej miejscowości (Filim. 2; Obj. 1:4; 2:1; 2 Kor. 11:28); albowiem gdziekolwiek dwóch albo trzech zgromadza się w Pańskim imieniu, Pan, Głowa, obiecał być z nimi (Mat. 18:20). Ogólne zgromadzenie nastąpi gdy wszyscy członkowie zostaną uwielbieni i połączeni z Głową.

#### ZNAMIONA I REGUŁY CZŁONKOSTWA

Gdyby ktoś zapytał: Jak możemy rozpoznać członków prawdziwego kościoła? odpowiadamy: Rozpoznajemy ich z wyznania ich wiary w Chrystusa a także z ducha Chrystusowego przejawiającego się w nich. Duch Pański, Jego prawda i manifestacja Jego obecności z nimi nakłania ich do



zgromadzania się razem i to spaja ich serca więzami chrześcijańskiej miłości i społeczności, rozbudza w nich te same nadzieje, te same radości i prowadzi ich do zgodnego współdziałania w pracy Pańskiej.

Ktoś mógłby zapytać: A co zrobić z takim, który będąc z nami nie postępowałby porządnie, a skreślić go z członkostwa nie możemy? Odpowiadamy: W tym względzie mamy w Słowie Bożym dość wyraźne przepisy. W czasach obecnych, podobnie jak i w rychłym kościele istnieją różne stopnie zaawansowania pomiędzy członkami; i Św. Paweł mówi (1 Tes. 5:14), że bojaźliwi (słabsi umysłowo) mają być pocieszani; słabi (potykający się moralnie) mają być znoszeni i podnoszeni, lecz darząc nieskwapliwością i miłością wszystkich, "napominajcie tych, którzy nie stoją w rzędzie," czyli nieporządných. Nie uważajcie nieporządných jako słabych, których trzeba znosić i pocieszać, ale "napominajcie ich." A gdy już taki został kilkakrotnie napominany a jednak nie słucha słów napomnienia i prawdy, "naznaczcie takiego i nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydził; wszakże nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale napominajcie jako brata" (2 Tes. 3:14, 15). Dopiero gdy staje się jawnym, że Pan odciął takiego, możemy zawściągnąć swoje bratnie zainteresowanie w nim.

Pan dał nam również wyraźną regułę w jaki sposób mają być załatwiane nieporozumienia pomiędzy braćmi. — Mat. 18:15-17.

On wielki Naczelnik kościoła dostarcza też wiele sposobów ku zbudowaniu Swoich wiernych w najświętszej wierze i ku rozwojowi ich chrześcijańskiego charakteru. On więc jest naszym ustawicznym nadzorcą i przewodnikiem w naszej pielgrzymce ziemskiej. On jest naszą Głową a my Jego ciałem; naszym Pasterzem a my Jego owcami; naszym Wodzem a my Jego żołnierzami. Obecnie jesteśmy kościołem w nowicjacie, na próbie; kościołem wojującym, w tej nadziei, że w słusznym czasie będziemy uznani jako godni żołnierze, godni zupełnego członkostwa w kościele tryumfującym, w mocy i wielkiej chwale.

Z tego widzimy jak zupełnie kościół Chrystusowy jest zorganizowany, pod nadzorem Chrystusa, Głowy, nawet w tym obecnym stanie nowicjatu, kiedy jeszcze pielgrzymujemy po puszczy, w drodze do obiecanego niebieskiego Chanaan. Wszyscy znajdujemy się pod rozkazami wielkiego Naczelnika, któremu posłuszni muszą być wszyscy pragnący wejść do onego odpocznienia, które jeszcze pozostaje ludowi Bożemu. O nie! zupełnej wolności nie mamy w żadnej sprawie. Wszystko jest poddane, nawet myśli nasze — poddane są Bogu w Chrystusie; a nasze członkostwo w Jego kościele zależy od uznawania tego faktu i od ochot-

niego posłuszeństwa Jemu we wszystkim. W żadnej sprawie nie możemy czynić co nam się podobą, bo znajdujemy się pod prawem Chrystusowym a Duch Jego ma regulować nasze czyny i słowa a nawet nasze myśli. Ustawicznie starać się musimy aby wszystkie nasze władze i talenta były Jemu poddane.

W tej błogiej niewoli Chrystusowi, w niewoli miłości, mieści się wolność w znaczeniu najwyższym, w miarę jak okowy grzechu opadają z nas jedna po drugiej. Świat z jego pojęciami i próżną ambicją; jego pycha i niedorzeczności, jego przesady i strachy nie krępują nas już więcej, a okna naszego umysłu i serca zostały na oścież otwarte aby chwalebne światło Boskiej łaski mogło wnikać do wnętrza i serca nasze śpiewają z radości.

#### APOSTOLSKI PORZĄDEK JEST PORZĄDKIEM PAŃSKIM

Ten, który jest Głową kościoła wyznaczył nam drogę. On powiedział: "Tać jest droga; idźcie po niej." Nakreślił też warunki, zarządzenia i t. d., a naszą sprawą jest wiernie stosować się do Jego rozporządzeń. Jemu Apostoł Paweł przypisuje uporządkowanie spraw kościoła, gdy mówi: —

"A Tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre proroki, drugie ewangelisty a drugie też pasterze i nauczyciele; ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; a iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego" (Ef. 4:11-16). Tu, podobnie jak w 1 Kor. 12:12-20, Apostoł określa społeczność członków Kościoła jednych ku drugim a także wobec Pana, na podobieństwo ludzkiego ciała. Daje do zrozumienia, że każdy członek potrzebuje karmienia i ćwiczenia, aby ciało było w odpowiedniej symetrii i doskonałości.

Na innym miejscu ten sam Apostoł mówi: "Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w cieło, jako chciał. (Każdy powinien się starać aby to Boskie naznaczenie rozpoznać, tak we własnym wypadku jak i w drugich; i każdy powinien starać się służyć zgodnie z tym Boskim naznaczeniem); ... albowiem ciało nie jest jednym członkiem ale wieloma ... a niektórych Bóg postanowił we zbrorze, najpierw Apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, dary uzdrawiania, pomocników" i t. d. (1 Kor. 12:18, 14, 28). Wierzmy, że Bóg wiernie dokonał Swej części w dostarczaniu sług Kościołowi, w całym wieku ewangelicznym. Jest jednak widocznym, że wierni nie zawsze rozeznawali tych od Boga wykwalifikowanych i naznaczonych sług, i zamiast tych, przyjmowali samozwańców, którzy sami się na-

znaczeni, upoważniali i panowali nad dziedzictwem Pańskim, jako kler.]

Apostołów było tylko dwunastu i ich natchniona służba była dla całego Kościoła, aż do skończenia wieku. Oni nie mieli następców, lecz od czasu do czasu Bóg wzbudzał pasterzy i nauczycieli z różnymi stopniami zdolności, aby pouczali i budowali trzodę Pańską.

Miano "starszy" zdaje się być stosowane do każdego i wszystkich, których Pan postanawia do duchowych usług i zbudowania wiernych. Niektórzy z tych pełnią główne usługi a inni mogą być pomocnikami. W takim znaczeniu Apostołowie nazywali też i siebie starszymi (1 Piotra 5:1). Słowo "starszy" oznacza starszego brata, nie konieczne starszego w latach ale dojrzalszego pod względem chrześcijańskiego charakteru. Tymoteusz i prawdopodobnie Tytus byli młodymi wiekiem. — 1 Tym. 4:11, 12; Tyt. 1:4; 2:15.

Jeżeli w którym zgromadzeniu wiernych jeden lub więcej odznaczają się większym talentem do publicznego przedstawienia prawdy, to ich zdolności powinny być rozpoznane przez wszystkich i wszyscy powinni współdziałać w używaniu tych zdolności. Specjalne zebrania powinny być naznaczone w celu większego rozwinięcia zdolności danych braci. Zdaje się że takich zebrań było mało w rychłym kościele, ponieważ mało było mówców utalentowanych, takich jak Paweł, Apollos i Piotr; lecz kiedykolwiek talenty takie było spostrzeżone, były używane do odpowiedniej służby. Podobnie powinno być pomiędzy nami. Talent do publicznego przemawiania może być zwykły lub nadzwyczajny i w obu wypadkach jest budujący, o ile używany jest w duchu pokory i miłości. Zgromadzenie jako całość powinno być sędzią w tym względzie; i gdzie nie ma takiego talentu, publicznych kazań byłoby lepiej nie praktykować, ale zadowolnić się takimi zebraniem, na przeprowadzenie których znajdują się w zborze odpowiednie talenty.

#### CEL ZGROMADZANIA SIĘ

Dobrze będzie zauważyć w jakim celu odbywały się w rychłym kościele zebrania wiernych, usługi starszych i t. d. Nie były to zebrania dla pewnego rodzaju rozrywki towarzyskiej, ani dla sprawowania pewnych formalnych obrządków rytualnych, ale były one: (1) "Ku spojeniu (udokonaleniu) świętych i ku pracy usługiwania." To znaczy, że zgromadzenia były jakoby uczelniami, szkołami, w których wszyscy mieli się ćwiczyć do jaknajlepszej służby Panu — nie tylko do chwalebnej przyszłej służby, ale też do potrzebnej służby w kościele już tutaj, przez które to usługi w tym czasie obecnym, klasa oblubienicy Chrystusowej ma przygotować się do przyszłej służby. Mając

to na względzie, wszyscy powinni być pilnymi uczniami, a instrukcje powinny być systematyczne i układowe w celu pouczania i duchowego rozwoju raczej a nie dla rozrywki. Przypominamy sobie, że Św. Paweł ganił niektórych, iż nie byli dosyć zaawansowani i utwierdzeni w prawdzie, jak, według czasu, być powinni. Oto jego nagana: "Według czasu (w którym byliście w prawdzie) powinniście być nauczycielami, ale zamiast tego potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu." — Żyd. 5:12.

(2) Były też "ku budowaniu ciała Chrystusowego," czyli ku spojeniu wszystkich członków w jedność wiary, a także w jednego ducha miłości i przywiązania ku Bogu, aby jako jedno ciało, wszyscy mogli rozwijać się w chrześcijańskim charakterze, w łasce i w znajomości, na podobieństwo dojrzalego wieku i charakteru Chrystusowego.

Tak rozumiejąc cel naszych wspólnych zebrań, widzimy że mamy dokonać w sobie bardzo ważnego dzieła. Badajmy więc pilnie abyśmy mogli okazać się dobrymi robotnikami Bożymi, dobrze rozbierającymi Słowo prawdy.

#### STOSUNEK STARSZYCH DO ZGROMADZENIA

Tych, którzy zajmują w kościele stanowisko starszych Pan tak upomina: "Nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest Mistrz wasz, Chrystus; ale wyście wszyscy braćmi." Natomiast innym członkom zgromadzenia On tak mówi: "Nikogo nie zówcie ojcem waszym (duchownym) na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec Wasz, który jest w niebiesiech. A niechaj was (żadnego z was) nie zowią mistrzami, gdyż jeden jest Mistrz wasz, Chrystus." — Mat. 23:8-10.

Żadne tytuły ani oznaki wyróżnienia, lub jakiegokolwiek pochlebne hołdy, nie powinny być tolerowane w ciele Chrystusowym. Żaden brat, bez względu jak wielkie mogą być jego czynności i użyteczności w zgromadzeniu, nie powinien takich wyróżnień ani hołdów pożądać, ani ich przyjmować bez protestu i zgromienia, ani też żaden członek zgromadzenia nie powinien do takiego stopnia zapominać o Pańskich przestrożach, aby miał hołdować drugim. Wszyscyście braćmi — podlegającymi tym samym namietnościom i słabościom; zatem czuwajcie abyście nie kładli żadnego obrażenia (pokusy do nadęcia się pychą lub jakim innym złym uczuciem), albo jakiej okazji do upadku brata. — Rzym. 14:13.

Wielu, bardzo wielu z tych, którzy byli przedniejszymi w kościele, pokonani zostali pochlebstwami — przesadnymi pochwałami, uwielbianiami i t. p. — którymi drudzy darzyli ich w tym bezpodstawnym mniemaniu, jakoby bracia, którzy służą

trzędzie Pańskiej rzeczami duchowymi, byli ponad wszelkie pokusy i możliwości upadku. Ten brak poważania i stosowania się do Pańskich przestróg i przykazań sprawia to, że stanowisko brata przodującego jest bardzo niebezpieczne. Pochlebstwa i pochwały, jakimi darzeni byli przewodcy wielkiej Reformacji, wstrzymały właściwy postęp tej dobrej pracy i spowodowały, że wielu mężów nauki i dobrego wyrozumienia wypadło ze swej stateczności (Dan. 11:34, 35). Niechaj więc nie będzie czegoś podobnego pomiędzy nami! Niechaj każdy ochrania siebie i drugih od tych pokus i budujmy jedni drugich we właściwym pojmowaniu zasad sprawiedliwości i prawdy, unikając upajających wpływów ducha tego świata.

Znaczna różnica jednak zachodzi pomiędzy właściwą, serdeczną miłością bratnią i właściwą oceną wiernej służby a owym niewłaściwym sentymentalizmem, który sprzyja duchowi tego świata i który zawsze jest tak zmienny i przemijający jak jest fałszywy. Dojrzały chrześcijanin będzie zawsze kłaść tamę wszystkiemu co sprzyja hołdownictwu, pochlebstwu i t. p.; a gdy ktoś jemu w taki sposób chce schlebiać to powie, przynajmniej swoim zachowaniem, jeżeli już nie słowami: "Patrz abyś tego nie czynił; bom jest współsługa twój i braci twoich. ... Bogu się kłaniaj" (Obj. 22:9; lecz mniej dojrzały będzie często uprawiał i przyjmował pochlebstwa, ku swej własnej szkodzi. Z tego też powodu Apostoł radził aby na starszych obierani byli raczej bracia stateczni i utwierdzeni w prawdzie, a nie "nowotni" — niedojrzali w charakterze.

Chociaż Pan zarządził aby w kościele byli niektórzy apostołami, inni starszymi, pasterzami (pastorami), ewangelistami i t. d. to jednak wcale nie znaczy aby nazwy te używane były jako wyróżnienia i tytuły. Zatem uznawając te stanowiska służby w kościele, powinniśmy zawsze rozumieć i wyrażać się o danych sługach jako o braciach — o braciach umiłowanych w Panu.

Podczas gdy wszyscy członkowie zgromadzenia powinni czuwać i mieć się na baczności przed duchem tego świata i przed duchem próżnej chwały, z drugiej strony powinni z takim samym baczeniem chronić się przed zimnym usposobieniem niewdzięczności i cynizmu, który w duchu zazdrości i obłudy gotów zawsze mówić: "Daj chwałę Bogu, wiemy że człowiek ten jest grzeszny." "Prosimy was bracia" — mówi Apostoł — "abyście poznali tych, którzy pracują między wami i którzy są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was; abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy." — 1 Tes. 5:12, 13.

Na innym miejscu pisze ten sam Apostoł: "Bądźcie posłuszni wodzom waszym i bądźcie im

poddani (t. j. jeżeli według Pańskich wskazówek i metod obraliście odpowiednich do tego braci, a raczej zgodziliście się na Pański wybór w naznaczony przez Niego sposób); albowiem oni czują nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają, aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem." — Żyd. 13:17.

#### JEDNOŚĆ CIAŁA CHRYSTUSOWEGO

W taki to sposób, gdy starsi przestrzegani są przed przywłaszczaniem sobie panowania nad dziedzictwem Pańskim, trzoda upominana jest aby nie gardziła lub lekceważyła starszych. Nie znaczy to aby członkowie zgromadzenia na ślepo i z bałwochwalczym uwielbieniem szli za starszymi lub za pewnym starszym, bez doswiadczenia jego nauk Słowem Bożym; ale znaczy, że wszyscy powinni w pokorze i cichości harmonijnie współdziałać, jako jedno ciało, ku budowaniu samych siebie w miłości i we wszystkich cnotach chrześcijańskich i ku coraz większemu rozwojowi ogólnej pracy Pańskiej — 1 Piotra 5:1-11.

Zanim zakończymy ten tak wielo-stronny temat porządku w kościele, dobrze będzie zwrócić jeszcze uwagę naszą na Boski zamysł, że cały Jego kościół (żywy), bez względu jak szeroko rozproszony na tym świecie, spojony ma być jednym duchem, w jedną całość. Tak było w czasach apostołskich i tak powinno być teraz. Przyjemnie jest zauważyć, że pomimo bardzo ograniczonych sposobów komunikacyjnych w rychłym kościele, kiedykolwiek nadarzała się sposobność, zgromadzenia posyłały chrześcijańskie pozdrowienia i życzenia do innych zgromadzeń (Dzie. Ap. 15:23; 1 Kor. 16:19; 2 Kor. 13:13; Filip. 4:21-23; Kol. 4:14, 15; 1 Piotra 5:13; Tyt. 3:15; 3 Jana 14); i wszyscy podlegali tym samym regułom apostołskim, mając "jednego Pana, jedną wiarę i jeden chrzest." Ich szczyrem dążeniem było aby "zachować jedność ducha w związku pokoju," aby nie było rozerwania w ciele Chrystusowym. — Ef. 4:3-13; 1 Kor. 12:25.

Zauważyć też warto jak piękna społeczność ducha i wiary, i jak przychylne współdziałania były pomiędzy apostołami i starszymi w rychłym kościele. Wszyscy starali się gorliwie głosić te same rzeczy, "zdrowe nauki" prawdy, o której byli zupełnie przekonani. Jeden nad drugiego nie starał się wynosić ani go zaćmić jakimi nowymi naukami lub swoimi osobistymi pomysłami. Apollos nie starał się dyskredytować nauk Pawła i owce Pańskie nie były wprowadzane na drogę ludzkich spekulacji i próżnych filozofij. Nie, tego tam nie było; pomimo że od czasu do czasu już wtedy zakradali się nauczyciele fałszywi, szukający własnej chwały i starający się pociągać uczni za sobą; lecz prawdziwie poświęceni byli wiernymi jedni ku dru-

gim, tak jak wiernymi byli Panu. Paweł szczepił, Apollos podlewał a Bóg wzrost dawał.

Z przyjemnością możemy dodać, że w znacznym stopniu duch ten przejawia się i obecnie (tak zapewne było w czasie pisania tego art. przez br. Russella pod koniec minionego stulecia. — Przyp. tłumacza); i ufamy, że on będzie trwał nadal, aż wszyscy zejdziemy się w jedność wiary, w męża doskonałego w Chrystusie, jako jedno ciało, pod Nim jako naszą Głową, harmonijnie współdziałając w czynieniu Jego woli, pod kierownictwem Jego Słowa, będąc spojeni miłością i gorliwością w chwalebnej pracy Pańskiej — w dziele Jego żniwa.

#### ORGANIZACJA KOŚCIOŁA — NIEBIESKA A ZIEMSKA

W powyższym rozważaniu zauważyliśmy piękność, prostotę i zupełność organizacji członków kościoła, których imiona "zapisane są w niebie." Jedyny rządca i naczelnik tego kościoła, Jezus Chrystus, jest nieomylny. Bóg ześrodkował wszelki autorytet w Jego rękach, a każdy z Jego członków ma być ochotnie poddany Jemu i wierne Jemu służyć, nie tylko słowami i czynami ale i we wszystkich swoich rozmyślaniach. Tylko On zna, którzy są Jego, przyjmuje członków a, w razie potrzeby wyklucza niewiernych i wymaże ich imiona z Księgi niebiańskiej.

Członkowie kościoła, ściśle spojeni z Głową, a przez to również jedni z drugimi, w proporcji do ich stopnia rozwoju w duchu ich Mistrza, który jest duchem miłości, mają uznawać za braci wszystkich, którzy odznaczają się podobnym duchem miłości i poświęcenia, według wiary "raz świętym podanej" — że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że teraz żyje na wieki i stawia się przed oblicznością Bożą za nami. Tacy "bracia" są pouczani Słowem Bożym, że mają zgromadzać się wspólnie, że zebrania takie mają odbywać się przystojnie i porządnie; upatrując, których z pomiędzy nich Boska opatrność i Jego Słowo wysuwają jako odpowiednich do starszeństwa, tym mają dać swoje uznanie (przez jawne głosowanie na nich) i wszelkie właściwe, biblijne współdziałanie. Taka organizacja kościoła była zaraz od zesłania Ducha świętego, a gdy gdziekolwiek rozpoczynane są nowe zgromadzenia i zebrania, wszystko co potrzeba, to rozpoznać i uznać tę organizację, jej Głowę i prawa, i tym podporządkować się.

Wielka jednak jest różnica pomiędzy taką organizacją kościoła a tą, która zorganizowana jest według tradycji ludzkich, z samo-naznaczającym się "klerem," który panuje nad "laikami" i dzieli się lupem zdzieranym z tychże laików. Zaiste ci

tak zwani "duchowni" dzielą się sprostnymi zyskami, różnymi zaszczytami, honorami, tytułami i t. d. — poczynawszy od mieniącego się nieomylnym papieża aż do najniższego mnicha. Wolnymi od tego są tylko prawdziwi słudzy Pańskiej trzody, którzy służą Panu i Jego trzodzie w pokorze i poświęceniu, gdy zaś ci utytułowani duszpasterze panują nad dziedzictwem Pańskim, do takiego stopnia jak im ich stada pozwalają. — Przeczytaj uważnie Jer. 23:1-4; Ezech. 34:1-16.

Związka miłości łącząca członków kościoła niebiańskiego, zastąpiona została w kościele ziemskim związkami sekciarskiej pychy i zarozumiałości, oraz strachem, że kto umiera bez t. zw. sakramentów ziemskiego kościoła, pójdzie na wieczne męki. Zamiast prostego lecz skutecznego wyznania wiary prawdziwego kościoła, kościoły ziemskie poustanawiały wystawne, sekciarskie wyznania i próby. Zaprawdę siła ziemskich kościołów kryje się w cielesności i w nieświadomości ich "laików" — w ich nieznajomości Słowa Bożego i przysługującej im wolności. Osobiste ich wierzenia, pojęcia i wolności oni stracili gdy związali się sekciarskimi nazwami, zobowiązaniami i wyznaniem wiary; natomiast wiara, rozsądek i wolności zostały zaprzędane rządzącym radom duchownym, synodom lub ziemskiemu papieżowi. W niebiańskiej organizacji każdy może wskazywać na Słowo Boże, lecz nikt nie może robić coś więcej ponadto, bo czyniąc to gwałciłby Boskie reguły i narażałby się na niełaskę nieomylnego Pana i Głowy kościoła.

Osobista wolność każdego członka niebiańskiego kościoła, w stosunku do innych członków, oraz zupełne poddaństwo każdego Samemu tylko Panu, są charakterystykami organizacji Pańskiej, lecz sprawa ma się wręcz przeciwnie w organizacjach ludzkich.

W. T. 1889—1895.

#### JAK DŁUGO ŻYLI NASI PRZODKOWIE

|                |                          |
|----------------|--------------------------|
| 1) Adam        | żył 930 lat; 1 Moj. 5:5. |
| 2) Set         | " 912 " " " 5:8.         |
| 3) Enos        | " 905 " " " 5:11.        |
| 4) Kenan       | " 910 " " " 5:14.        |
| 5) Machalaleel | " 895 " " " 5:17.        |
| 6) Jared       | " 562 " " " 5:20.        |
| 7) Enoch       | " 365 " " " 5:23.        |
| 8) Matuzalem   | " 969 " " " 5:27.        |
| 9) Lemech      | " 777 " " " 5:30.        |
| 10) Noe        | " 950 " " " 9:29.        |

Nie trzeba się gniewać, złościć  
Dla jakiejś błachej przyczyny,  
W pokoju przykrości znosić  
I odpuszczać bliźniemu winy.

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalezy).

**Modlitwy:** — Początkowo Hebrajczycy nie mieli żadnych określonych i obowiązkowych modlitw, ale w razie potrzeby bezpośrednio tworzyli je sobie, posilkując się słowami wypływającymi z głębi serca. Tak modlili się Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, Anna, Samuel, Dawid, Salomon i Prorocy.

Biblia podaje tylko dwie formy modlitw, mianowicie: przy składaniu pierwocin (pierwszy owoc) (5 Moj. 26:3-10, 13-15), oraz błogosławieństwo udzielane przez kapłanów (4 Moj. 6:24-26). Przypuszczać jednak można, że już w Przybytku, podczas publicznych nabożeństw, używano jakichś stałych modlitw. Z niektórych wzmianek w Biblii spotykanych, jako też i z podania żydowskiego, wiadomo iż po Dawidzie, w Świątyni, psalmy służyły stale za modlitwy. Po niewoli babilońskiej psalmy śpiewano nie tylko w Świątyni ale odmawiano je i w synagogach. Do tego czasu odnosi się też powstanie modlitw: szma i szmone esre. Szma (słuchaj) zwane tak od pierwszego wyrazu "kriath szma," a w skróceniu "kriszma" (odmawianie szma), są to wyjątki z 5 Moj. 6:4-9, 11, 13-21 i z 4 Moj. 15:37-41, które wrażają w umysł żydom, aby zawsze o Prawie Bożym pamiętali i stosowali je w swym życiu. Szmone-esre (18) albo tefila, jest to zbiór modlitw w liczbie ośmnastu, których część została ułożona, jak niesie podanie żydowskie, przez członków Wielkiej Synagogi, resztę zaś zredagowano w czasach późniejszych, rzekomo już po narodzeniu Chrystusa. Modlitwy szma i szmone esra, po dziś dzień uważane są za pierwszorzędne, odmawiane są w synagodze lub też poza nią i znajdują się we wszystkich modlitewnikach żydowskich.

**Czas i sposoby modlenia się:** — Czy były w dawniejszych czasach wyznaczone stałe godziny modlitw (opierając się na słowach Ps. 55:18: "W wieczór i rano i w południe modlić się będę") nie możemy z całą pewnością wnioskować. Prorok Daniel mówi wyraźnie o modlitwie trzykrotnie na dzień powtarzanej (Dan. 6:10), prawdopodobnie w godzinach: trzeciej, szóstej i dziewiątej (według obecnego sposobu dzielenia czasu byłyby to w przybliżeniu godziny: 9 rano, 12 w południe i 3 po południu). Godziny te w czasach Apostolskich poświęcone były modłom. — Dzie. Ap. 2:15; 3:1; 10: 9, 30.

Modlitwy odmawiane były przez Hebrajczyków zazwyczaj półgłosem. Co do postawy ciała, modlono się rozmaicie: stojąc, klęcząc, leżąc twa-

rzę ku ziemi, podnosząc ręce ku niebu albo w stronę Świątyni, zwracając twarz ku Świątyni, bijąc się w piersi i t. p. Obecnie żydzi podczas modlitwy, zwracają się twarzą ku wschodowi. W tym celu na wschodniej ścianie synagog i mieszkań zawieszane są ozdobne tablice tekturowe, zwane mizrach'ami (mizrach — wschód).

**Filakterje:** — Przynajmniej od czasów niewoli babilońskiej, żydzi podczas modlitwy poczęli nosić filakterie (z gr. — strażnice, hebr. tefilin lub tofath, łac. phylactoria, w polskiej Biblii: "bramy," Mat. 23:5). Filakterie składają się z małych skórzanych woreczków, w których umieszczone są pergaminowe kartki święte (z wypisanymi słowami z 2 Moj. 13:1-10, 11-16; 5 Moj. 6:4-9; 11:13-21) i z pasków rzemiennych, służących do przywiązania owych woreczków na czole i na lewym ręku (bliżej serca).

Mojżesz, pragnąc Izraelitów pobudzić do ustawicznej pamięci na prawo Boże oraz na Jego niezliczone dobrodziejstwa a szczególnie na wyzwolenie z Egiptu, powiada: "I niech ci to będzie jako znak na ręce twojej i jako pamiątka przed oczyma twemi, jako co zawieszonego dla wspomnienia między oczyma twemi" (2 Moj. 13:9, 16; 5 Moj. 6:8; 11:18). Dosłowne tłumaczenie tego polecenia dało początek noszenia filakteryj. Pobożniejsi żydzi, nosili filakterie nie tylko przy modlitwie ale cały dzień, a Faryzeusze mieli je powiększone, aby z daleka było widać, że się modlą.

Filakterie, tudzież talesy (rodzaj chusty białej z czarnymi prążkami po obu końcach, którą żydzi zarzucają na plecy), po dziś dzień są w użyciu u prawowiernych żydów, przy odmawianiu modlitw porannych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## ECHO Z KONWENCYJ

Z LENS, FRANCJA

Drodzy w Panu bracia i siostry, wszyscy którzy zwywacie Imienia Pańskiego: —

Pokój Wam w Imieniu Zbawiciela!

Z wielką radością dzielimy się z Wami błogosławieństwami Pańskimi, jakich doznaliśmy na uczcie duchowej w miejscowości Lens, w dniach 14 i 15 lipca b. r.

Bracia i siostry zjechali się ze wszystkich stron Francji i Belgii, mając na uwadze, że gdzie jest odpowiedni pokarm, tam lecą orły; a więc w dzień tej uczty bracia się zjeżdżali, prawdziwie jako orły wszyscy na

jedno miejsce wyznaczone, gdzie pokarm duchowy był przygotowany, stół Pański był obficie zastawiony. Pokarm był orzeźwiający, przenikający do serc i umysłów. Dziewięciu braci usłużyło jedenastoma wykładami, które były budujące, pocieszające, napominające i na czasie. Zostaliśmy przez nie zachęceni do dalszego boju o dobrogo boju wiary i do trzymania się blisko Pana i Prawdy, wiedząc, że czasy są trudne i ostateczne, że wnet obecny porządek rzeczy przemienie i ustanowione zostanie królestwo Boże, od dawna obiecane.

Uczta ta była błoga i radosna, bo panował prawdziwie duch Pański i duch braterskiej miłości, co odbijało się na twarzach braci i siostr. Lecz miłe te chwile prędko minęły i znowu musieliśmy się rozstać i wrócić do domów naszych.

Mieliśmy też chrzest, przez który jedna siostra okazała swoje poświęcenie się Bogu na służbę. Z głębi serc życzymy jej wytrwania w tym poświęceniu, aby mogła być wierną Panu aż do końca i otrzymać nagrodę.

Przy zakończeniu wszyscy uczestnicy zdecydowali aby przez łamy Straży podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami z wszystkimi współbraćmi i siostrami, który są tej samej nadziei w Panu.

Mając na uwadze, że wkrótce ma się odbyć konwencja generalna w Ameryce, uczucia nasze łączą się z Wami. Życzymy Wam obfitych łask i błogosławieństw Bożych, ażebyście mogli jak najlepiej wykorzystać tę błogą społeczność bratnią.

Spodziewamy się też, że na tej uczcie bracia pomyślą również o nas, i za wolą Bożą zdecydują przysłać do nas, na przyszły rok, o ile Pan jeszcze dozwoli, jednego lub dwóch braci, ku naszej pociesze i zmooczeniu duchowemu. My tu we Francji jakobyśmy już ich widzieli; wydaje nam się, że już jadą!

Za uczestników konwencji w Lens, Francja,

— Br. Woźniak Fr. sekr.

#### Z JERSEY CITY, N. J.

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Pokój Boży i miłosierdzie niechaj będzie z Wami wszystkimi, gdziekolwiek się znajdujecie wzywacie Imienia Pańskiego.

W kilku słowach dzielimy się z Wami błogosławieństwem Bożym otrzymanym na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się w Jersey City, w niedzielę 22 lipca b. r. Zjechało się dosyć braci i siostr, z pobliskich a niektórzy i z dalszych zgromadzeń. Wykładami usłużyło siedmiu braci, utwierdzając zebranych w wierze i pobudzając do wierności na drodze poświęcenia. Dobrowolne ofiary, które wpłynęły do puszek, uczestnicy przeznaczili na ogólną pracę Pańską.

Przy zakończeniu uczestnicy jednogłośnie wyrazili życzenie aby tymi błogosławieństwami podzielić się, przez łamy Straży ze wszystkimi współwyznawcami tej samej kosztownej wiary i nadziei; żegnając się hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

— Br. T. B. sekr.

#### Z LOKALNYCH KONWENCYJ W SASKATCHAWAN

Umilowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Pragniemy podzielić się z ludem Pana błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na kilku lokalnych konwencjach, które w miesiącu lipcu, b. r., odbyły się w niektórych miejscowościach naszej prowincji. Na parę z tych uczestniczyli też bracia Wojciechowski i Stec z Chicago, Ill., oraz brat angielski Zahnow. Bracia ci służyli Słowem żywota, na różne budujące tematy.

Pierwsza odbyła się w Steep Creek, Sask. Nie duzo się zgromadziło, ale ci co byli, zostali zasileni duchowo dobrymi rzeczami. Następnie w Prince Albert zgromadziło się około 40 osób i znowu mieliśmy miłą społeczność bratnią. Uczestnicy zachęceni byli do następnej podobnej uczty w Tarnopol, gdzie zgromadziło się do setki braci i siostr i około 40 z publiki. Wszyscy nakarmieni byli duchowo, a także i cielesnie. Bardzo miłe były chwile tych społeczności duchowych, tylko za krótkie. To też pożegnania były do łez wzruszające.

Uczestnicy wyrazili życzenia przez podniesienie rąk aby z tych konwencji przesłane były przez łamy Straży bratnie pozdrowienia i wyrazy chrześcijańskiej miłości, wszystkiemu ludowi Pana.

— J. K. Jeden z uczestników

#### ZE STENEN, SASK., KANADA

Umilowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój niech się Wam pomnaża na każdy dzień, przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, radością i błogosławieństwami doznany na dwu-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła w Stenen na farmie u braterstwa Karutckich w dniach 28-go i 29-go lipca b. r. Bracia i siostry z Kanady zgromadzili się z pobliskich jako też z dalszych Zgromadzeń. Uczestniczył również ze Stanów Zjednoczonych angielski br. Zahnow, który usłużył Słowem Bożym w języku angielskim.

Ośmiu braci usłużywało nam ważnymi wykładami, które były pouczające i budujące; to też uczestnicy zostali podniesieni na duchu. Za otrzymane łaski i błogosławieństwa niech będzie cześć i chwała naszemu Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi, a naszemu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi. Wdzięczni też jesteśmy braciom mówcom za ich usługę duchową, jak również braterstwu Karutckym za ugoszczenie cielesnymi pokarmami.

Przy zakończeniu wszyscy uczestnicy, przez podniesienie rąk, wyrazili życzenie aby, przez łamy Straży, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami. Zakończono tę błogą ucztę łamaniem chleba i pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

— Jeden z Uczestników.

## Z PORCUPINE PLAIN I CHELAN, SASK., KANADA

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niechaj się pomnaża, przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego.

Pragniemy się z Wami podzielić błogosławieństwami i duchową radością, których doznaliśmy na uczcie duchowej w dniach 21-go i 22-go lipca b. r., W pierwszym dniu Konwencja odbyła się w mieszkaniu sio. Hlyńskiej w miasteczku Porcupine; a w drugim dniu w Chelan na farmie u braterstwa Darmohid.

Bracia i siostry, zjechali się z bliskich jak też z dalszych miejscowości Kanady. Również ze Stanów Zjednoczonych uczestniczył angielski br. Zahnow, który usługiwał młodzieży słowem Bożym. Przemawiali też inni bracia ze Słowa Bożego na różne tematy. Wykłady były budujące i na czasie więc uczestnicy zostali wzmocnieni na duchu. Za otrzymane na tej uczcie duchowej łaski i błogosławieństwa wyrażamy cześć i uwielbienie naszemu Ojcu Niebieskiemu i naszemu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi. Jesteśmy wdzięczni braciom mówcom za ich usługę duchową, również wyrażamy wdzięczność siostrze Hlyńskiej i braterstwu Darmohid, za ugoszczenie cielesnymi pokarmami. Przy zakończeniu tej uczty duchowej uczestnicy wyrazili życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkim ludem Bożym. Zakończono łamaniem chleba i pieśnią: 'Zostań z Bogiem aż się Zejdziem Znów.'

— Jeden z Uczestników.

### PLANOWANE KONWENCJE WINNIPEG, MAN., KANADA

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry:—

Łaska Wam i pokój niech będzie, od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa.

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Winnipeg, Man., przy pomocy Ojca Niebieskiego urządzi dwu-dniową ucztę duchową, w dniach 13, i 14-go października b. r. Konwencja odbywać się będzie w Polskim Robotniczym Domu, pod nr. 1039 Pritchard Ave., Winnipeg, Man., Kanada. Rozpocznie się w sobotę, 13-go października, o 9-tej godz. rano. Wszystkich braci i siostry, z okolicznych jak z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy aby raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej i zasilić się Słowem Żywota. Wierzimy, że Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa i duchowego zasiłku, w tym tak ważnym czasie.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, udzieli chętnie, **sekr. zgromadzenia, br. M. Kasprzak, 1069 Boyd Ave., Winnipeg, Man., Canada.**

### MYŚLI I ZDANIA

Jeżeli chcesz panować nad innymi, zapanuj najpierw nad samym sobą.

Poznaj samego siebie; lecz pamiętaj przytym, że poznać samego siebie jest sprawą wiele trudniejszą aniżeli dawać rady innym.

## W CHICAGO ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry:

Podajemy do wiadomości, że trzecia w tym roku uczta duchowa w Chicago, Ill. odbędzie się w dniach: 29-go, 30-go września b. r. w budynku pod nr. 1335 N. California Ave., przy Humboldt parku. Zebrania odbywać się będą w sobotę, 29-go września: od godz. 1-ej do 5-ej po południu, a w niedzielę: od 9-ej rano do 5-ej po południu.

Zapraszamy braci i siostry, aby raczyli przybyć i zasilić się Słowem Żywota. Wierzimy, że nasz Ojciec Niebieski ubogaci ucztę dzieci Swoich.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli **sekretnarz zgromadzenia br. J. Jezuit.**

### Obsługa przez Braci Mówców W miesiącu Wrześniu:

|                                                    |      |
|----------------------------------------------------|------|
| Br. A. Cieślak — Covert, Michigan .....            | 9go  |
| Br. J. J. Miller — Muskegon-Gr. Rapids, Mich. .... | 9go  |
| Br. J. Niemyjski — Calumet City, Illinois .....    | 9go  |
| Br. I. J. Rycombel — Gary, Indiana .....           | 9go  |
| Br. W. Stec — Stevens Point, Wisconsin .....       | 9go  |
| Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin .....         | 16go |
| Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Illinois ....   | 16go |

### W miesiącu Październiku

|                                                   |      |
|---------------------------------------------------|------|
| Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wis. ....   | 7go  |
| Br. S. Kwolek — Muskegon-Grand Rapids, Mich. .... | 7go  |
| Br. A. Ciupik — Covert, Michigan .....            | 14go |
| Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois .....      | 14go |
| Br. W. Szutiak — Gary, Indiana .....              | 14go |
| Br. A. Cieślak — Kenosha, Wisconsin .....         | 21go |
| Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wis. ....         | 21go |
| Br. W. Stec — South Chicago, Illinois .....       | 21go |
| Br. J. Wojciechowski — Chicago Heights, Ill. .... | 21go |

### ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

|                               |                                |         |
|-------------------------------|--------------------------------|---------|
| Amsterdam, N. Y. WCSS         | 1490 kil. od godz. 10:00—10:15 | rano    |
| Ann Arbor, Mich. WPAG         | 1050 kil. od godz. 10:30—10:45 | rano    |
| Auburn, N. Y. .... WMBO       | 1340 kil. od godz. 8:45—9:00   | rano    |
| Brooklyne, Mass. WBOS         | 1600 kil. od godz. 8:45—9:00   | rano    |
| Chicago, Ill. .... WGES       | 1390 kil. od godz. 8:45—9:00   | rano    |
| New York, N. Y. WBNX          | 1380 kil. od godz. 10:00—10:15 | rano    |
| Niagara F., N.Y. .... WHLD    | 1290 kil. od godz. 9:45—10:00  | rano    |
| Philadelphia, Pa. .... WJMJ   | 1540 kil. od godz. 8:30—8:45   | rano    |
| Pittsburgh, Pa. .... WPIT     | 730 kil. od godz. 9:30—9:45    | rano    |
| Saginaw, Mich. WKNX           | 1210 kil. od godz. 9:30—9:45   | rano    |
| St. Paul, Minn. .... WCOW     | 1590 kil. od godz. 9:45—10:00  | rano    |
| Stevens P. Wis. .... WSPT     | 1340 kil. od godz. 8:30—8:45   | rano    |
| Toledo, Ohio .... W TOD       | 1560 kil. od godz. 8:45—9:00   | rano    |
| Waterbury, C. .... W WCO      | 1240 kil. od godz. 9:30—9:45   | rano    |
| Cleveland, Ohio .... W SRS    | 1490 kil. od godz. 1:15—1:30   | po poł. |
| E. St. Louis, Ill. .... W TMV | 1490 kil. od godz. 2:30—2:45   | po poł. |
| Hudson, N. Y. .... W HUC      | 1230 kil. od godz. 4:30—4:45   | po poł. |
| Milwaukee, Wis. .... W MIL    | 1290 kil. od godz. 2:30—2:45   | po poł. |
| Nanticoke, Pa. .... W HWL     | 730 kil. od godz. 4:00—4:15    | po poł. |
| Springfield, Mass. W JKO      | 1600 kil. od godz. 2:00—2:15   | po poł. |
| Scranton, Pa. .... W WICK     | 1400 kil. od godz. 6:45—7:00   | wiecz.  |